

Kazimiera Ulanowska z d. Burdzy urodziła się 2-go stycznia 1909r w Czortkowie na Podolu, woj. tarnopolskie. Do szkoły podstawowej w Czortkowie. Następnie ukończyła seminarium nauczycielskie żeńskie. Od grudnia 1927 r. rozpoczęła pracę jako tymczasowa nauczycielka w Trzydniku pow. Janów Lubelski. Pównocześnie uczęszczała na kursy dokształcające. W 1932r po zdaniu egzaminów uzupełniających otrzymała pełne uprawnienia nauczania w szkole podstawowej. Brała czynny udział w konferencjach nauczycielskich i spotkaniach harcerskich. Na jednym z takich spotkań zapoznała Władysława Ulanowskiego, instruktora ZHD, późniejszego męża. W 1939 r. na wakacje Kazimiera wyjechała na wypoczynek do mamy. Pod koniec wakacji wyjechała z Czortkowa do miejsca swojej pracy. Tu zastała ją wojna. Pod koniec września wraca do Czortkowa. W czasie okupacji jako młoda energiczna dziewczyna rozpoczyna swoją działalność jako nauczycielka tajnego nauczania. Uczyła dzieci w różnym wieku, w tajnym nauczaniu brała udział od października 1941 do marca 1944r. 28-go listopada wyszła za mąż za Władysława Ulanowskiego. Żyła z mężem zaledwie kilka miesięcy.

*może*

Obowiązki wobec ojczyzny były ważniejsze. Na rozkaz dowództwa 27.W.D.P. opuszcza dom żony i już nigdy do niego nie wróci.

Mąż Kazimiery w czasie okupacji był oficerem odtworzonej 27.W.D.P Armii Krajowej. W czasie zbliżania się armii sowieckiej do wschodnich granic polskich, oddziały Dywizji stoczyły wiele walk z dwoma okupantami. Skrwawione oddziały Dywizji wycofywały się na zachód do centralnej Polski. Ostatecznie sztab Dywizji dotarł do Skrobowa koło Lubartowa i tu Dywizja zostaje rozwiązana. Władysław Ulanowski nie godzi się na zaprzestanie walki. Nawiązuje kontakt z Dowództwem 111-go Okręgu NSZ by dalej walczyć za Ojczyznę. Kazimiera w najmniej

*można*

okolicznościach otrzymuje list od męża z Lublina. Przepraszał w liście że odszedł bez pożegnania, ale taki był rozkaz. W liście błaga żonę, aby czym prędzej przyjechała do Lublina. Kiedy przyjechała do Lublina, już go nie zastała. Został aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie. Z Lublina przewieziono go do Warszawy do więzienia mokotowskiego na pokazowy proces. Zapadł wyrok - kara śmierci. SP. Władysław nie złamał przysięgi, którą składał Bogu i Ojczyźnie. Jego młody pełen życia życiorys został przerwany przez oprawców. Żył swoje piękne życie na ołtarzu

109

ojczyzny. 23. maja 1946r wyrok wykonano.

Po śmierci męża Kazimiera całe swoje życie poświęciła młodzieży w szkołach lubelskich i w ZHP.

Po powstaniu ZŻNSZ jako jedna z pierwszych zgłosiła się.

Pragnęła wiele i szybko zrobić, ale jej wiek i zdrowie nie pozwalały

*we dwójce* .Pragnęła ~~by~~ aby jak najszybciej zakupić sztandar dla związku,

*Chęć* Pragnęła doczekać jego poświęcenia i doczekała się. Dzisiaj sp.

Kazimiero ten sztandar, twój sztandar towarzyszy ci w ostatniej drodze na wieczny spoczynek.

Dzisiejsza uroczystość pogrzebowa ma podwójny wymiar, ten oficjalny, sp Kazimiera iten symboliczny jej męża.

Sp. Kazimiera bardzo prosiła ZŻNSZ, aby w czasie jej pogrzebu przywieziono z więzienia mokotowskiego prochy z urną jej męża i razem pochowano .Prośbę naszej koleżanki spełniamy. Trzeba tu w szczególny sposób podziękować naszemu koledze Janowi Kowalskiemu za opiekę i poświęcenie się bez przerwy w służbie i pomocy sp. Kazimierze, w szczególny sposób dlatego, że razem z jej mężem siedział w mokotowskim więzieniu i był sądzony.

Składamy dzisiaj ciało Kazimiera i urnę z prochami jej męża do wspólnego ~~grobu~~ rodzinnego grobu. Po tylu latach rozłąki, od dziś znów jesteście razem.

Cześć waszej pamięci.